

Jan Kęsik

Henryk Jan Józewski – polityk (1892-1981)

Niepodległość i Pamięć 10/1 (19), 161-177

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Kęsik
(Wrocław)

Henryk Jan Józewski – polityk (1892-1981)

Życie i działalność polityczna Henryka Józewskiego przypadają na szczególny okres w dziejach Polski. Kiedy w roku 1892 przychodził na świat w Kijowie, państwa polskiego nie było na mapach świata. Kiedy zaś odchodził w 1981 roku, wydawało się, że koło historii jakby dokonało pełnego obrotu i wizja suwerennej Polski ponownie bliska była ziszczeniu. W międzyczasie dane mu było przeżyć dwie wojny światowe, z których jedna przyniosła niepodległość, druga natomiast na długie dziesięciolecia ją zabrała. Był też okres II Rzeczypospolitej, lata oddanej pracy w służbie państwa polskiego.

Henryk Józewski urodził się 6 sierpnia 1892 roku w Kijowie, chociaż jego rodzice pochodzili z podkrakowskich Balic. Ojciec – Walery Józewski z zawodu był inżynierem. W warunkach zacofanej Galicji nie miał jednak możliwości zdobycia odpowiedniego zatrudnienia. W związku z tym zdecydował się na wyjazd, wraz z żoną, do Rosji w poszukiwaniu pracy. Józewscy osiedli na stałe w Kijowie, gdzie Walery otrzymał posadę w biurze budowy młynów¹.

Młodego Henryka Józewskiego od początku charakteryzował głęboki związek ze sprawą narodową. Chłonny umysł, żywy temperament nie pozwalał na zasklepanie się wyłącznie na sprawach szkolnych. Już jako gimnazjalista brał udział w działalności kół samokształceniowych młodzieży polskiej w Kijowie. Około 1905 r. wstąpił do „Korporacji” – konspiracyjnej organizacji uczniowskiej. Składała się ona z kół samokształceniowych skupiających polską młodzież gimnazjalną z Kijowa. Jej podstawowy cel koncentrował się wokół prowadzenia nauczania w języku polskim².

Po ukończeniu gimnazjum w 1909 roku Henryk rozpoczął studia matematyczne na Uniwersytecie św. Włodzimierza w Kijowie. Mając za sobą kilka lat pracy w „Korporacji” uczniowskiej włączył się aktywnie w działalność społeczno-polityczną, znajdując w tej pracy właściwą sobie drogę rozwoju osobowości. Jego osobowość polityczna kształtowała się w klimacie bliskim ideologii socjalistycznej i kulcie czynu zbrojnego jako drogi do niepodległości.

W tym czasie na uczelniach kijowskich zawiązała się właśnie nowa polska organizacja młodzieżowa – „Filarecja”³. Nazwa nawiązywać miała do tradycji filarecji wi-

1 Archiwum M. Stołecznego Warszawy (dalej: APW), Wojskowy Sąd Rejonowy (dalej: WSR), sygn. 275/54, t. 1, Akta sprawy Henryka Józewskiego; Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), sygn. 397/131, Teczka personalna Henryka Józewskiego.

2 APW, WSR, sygn. 275/54, Akta sprawy..., t. 1, Protokół przesłuchania oskarżonego z dnia 7 IX 1953 r.

3 W. K., Wierzejski, *Fragmenty z dziejów polskiej młodzieży akademickiej w Kijowie (1864-1920)*, „Niepodległość”, t. XIX, 1939, s. 418-470.

leńskiej z pierwszej połowy XIX w. Za najważniejsze zadanie nowy związek uznawał walkę o niepodległość, aczkolwiek przez większy okres swojego istnienia nie podejmował bezpośrednich kroków w tym kierunku. Henryka Józewskiego wymienia się wśród głównych organizatorów „Filarecji”, był on też jednym z jej prezesów. W miarę zbliżania się momentu wybuchu pierwszej wojny światowej przyszły wojewoda wołyński angażował się coraz mocniej w działalność konspiracyjną obozu niepodległościowego⁴.

Wybuch „wielkiej wojny” zaskoczył i zdeorganizował działające w zaborze rosyjskim niepodległościowe organizacje konspiracyjne. Dopiero po nieudanej próbie wywołania powstania w Królestwie Polskim Józef Piłsudski zaczął więcej uwagi poświęcać robocie konspiracyjnej. W końcu sierpnia 1914 roku z jego rozkazu do Kijowa wysłany został Józef „Jot” Bromirski, z zadaniem aktywizacji akcji konspiracyjnej na tym terenie. Po przyjeździe, w początkach września 1914 roku, Bromirski wraz z H. Józewskim oraz kilkoma innymi działaczami kijowskimi zorganizowali nową organizację konspiracyjną „Dniepr”. Koncentrowała się ona niemal wyłącznie na konspiracji wojskowej o charakterze pomocniczym. Podstawowym celem organizacji było werbowanie młodzieży polskiej do legionów oraz upowszechnienie idei „państwo – niepodległościowe”. Kilka miesięcy po powstaniu, „Dniepr” wszedł w skład Polskiej Organizacji Wojskowej. Dobrze rozwijającą się aktywność Józewskiego w kijowskiej POW przerwała na kilka lat przymusowa ewakuacja do Saratowa. Po powrocie do rodzinnego miasta wiosną 1917 roku, Józewski ponownie włączył się w działalność utworzonej niewiele wcześniej Komendy Naczelnej – 3 POW⁵.

Powstanie państwa polskiego w listopadzie 1918 roku nie stanowiło dla Polskiej Organizacji Wojskowej na Wschodzie jakiejś daty przełomowej. Tocząca się wojna domowa w Rosji stawiała konspirację peowiacką w nowej, szczególnie skomplikowanej sytuacji. W działalności organizacji zdecydowanie na pierwsze miejsce wybijały się teraz zadania o charakterze wywiadowczym. 31 stycznia 1919 roku KN-3 na Ukrainie przekształcona została w tzw. „Terem III” Biura Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. W związku z kierunkiem polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego wywiad na tych terenach miał do spełnienia szczególnie ważną rolę. W nowej strukturze, powołanej już przez polskie władze państwowe, Józewskiemu po raz pierwszy powierzono funkcję kierowniczą – został szefem wydziału politycznego, zaś w sierpniu tego samego roku objął dowództwo całości byłej KN-3⁶. Jego nominacja przypadła na okres ofensywy denikinowskiej i nasilenia czerwonego terrorku na Ukrainie. Wedle zachowanych materiałów archiwalnych Józewski – posługujący się wówczas pseudonimem „Przemysław” – przyczynił się do znacznego ożywienia pracy wywiadowczej na Ukrainie. Na konto jego sukcesów należy zapisać takie zadania, jak nawiązanie pierwszych kontaktów z przedstawicielstwem URL w Kijowie. Wiosną 1919 roku udało się również wniknąć w sztab armii Denikina, gdzie organizacja

4 Wierzejski, op. cit.; Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: BUW), Dział Rękopisów (dalej: DR), akc. 3189, H. Józewski, *Opowieść o istnieniu*, t. IV; Arch. M. St. Warszawy, WSR, sygn. 275/54, Akta sprawy..., t. II, Opis czynu do wniosku na order „Virtuti Militari” z 16 XII 1921 r.; CAW, sygn. 379/131, Teczka personalna H. Józewskiego.

5 Szerzej na ten temat: J. Kęsik, *Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892–1981*, Wrocław 1995, s. 19–21.

6 CAW, Wydział Wywiadowczy Oddziału II Sztabu Generalnego, sygn. 282/105, Wywiad w Rosji w latach 1919–1921; I. Ziemiański, *Zarys historii POW na Wschodzie*, w: *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, Warszawa 1930; APW, WSR, sygn. 275/54, Akta sprawy..., t. 1, Protokół przesłuchania oskarżonego z dnia 19 IX i 21 XI 1953.

współpracowała z wysłaną przez Piłsudskiego misją gen. Karnickiego. Dzięki pracy wydziału politycznego w ręce polskie wpadły dokumenty świadczące o nawiązaniu rozmów między rządem Ukraińskiej Republiki Zachodniej Ukrainy Jewhena Petruszewycza z Armią Czerwoną. Dzięki w porę przesłanemu do kraju raportowi na ten temat, udało się wesprzeć tym argumentem polskie starania o uzyskanie mandatu na okupację Galicji Wschodniej w czerwcu 1919 roku⁷. W początkach grudnia 1919 roku Henryk Józewski usilnie poszukiwany przez CzeKa odwołany został z Ukrainy i otrzymał rozkaz przyjazdu do kraju. Po sześciotygodniowej podróży – 20 stycznia 1920 roku – znalazł się w Warszawie⁸.

W życiu każdego człowieka bywają niekiedy takie sytuacje, w których w jednej chwili decyduje się los całej jego dalszej drogi zawodowej i osobistej. Takim właśnie momentem w karierze politycznej Henryka Józewskiego była jego pierwsza rozmowa z Józefem Piłsudskim w początkach 1920 roku, tuż po przyjeździe z Kijowa. Musiał zapewne zrobić duże wrażenie na swoim przełożonym ten młody, niespełna trzydziestoletni człowiek, skoro od tego czasu stał się na stałe „zaufanym Komendanta” w zakresie szeroko rozumianej polityki wschodniej. W gruncie rzeczy Piłsudskiemu również zawdzięczał Józewski swoją dalszą karierę polityczną. Bezpośrednim skutkiem rozmowy z Naczelnikiem Państwa okazała się nominacja na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych w rządzie ukraińskim Semena Petlury w kwietniu 1920 roku. Choć okres pracy na tym stanowisku trwał zaledwie kilka miesięcy, stanowił ważny etap w karierze politycznej przyszłego wojewody⁹.

Lata 1922-1926 to okres nieobecności Henryka Józewskiego w polityce, jednak w dniach przewrotu majowego ponownie oddał się on do dyspozycji swojego Komendanta. Trudno zgodzić się z opinią samego bohatera tych rozważań, że odegrał pierwszoplanową rolę w przygotowaniach do zamachu, czy też eksponować jego udział w „rewolucji majowej”. Tym niemniej od maja 1926 roku Józewski wchodzi aktywnie i co ważniejsze na trwałe, w krąg istotnych dla państwa polskiego spraw publicznych. Rok 1926 można więc uznać w jakimś sensie za datę przełomową w jego biografii politycznej. W ciągu najbliższych dwóch lat odegrał on znaczącą rolę w pracach nad organizowaniem obozu Józefa Piłsudskiego. Coraz częściej zwraca się też uwagę na jego udział w przygotowaniach sanacji do pierwszych pomajowych wyborów parlamentarnych w 1928 roku.

Na przełomie sierpnia i września 1926 roku nieoczekiwanie Józewski objął funkcję urzędnika do zleceń Prezesa Rady Ministrów, natomiast rok później stanął na czele całego Gabinetu Premiera¹⁰. Stanowiska te dawały dobre podstawy do angażowania się w przygotowania nowej ekipy do pierwszych po zamachu wyborów parlamentarnych. Dzięki zaufaniu Piłsudskiego Józewski znalazł się w ścisłym gronie osób (wraz z Kazimierzem Świtalskim i Walerym Sławkiem) przygotowujących kształt organizacyjny Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Powoływane przez niego – od września 1927 roku – Wojewódzkie Komitety Regionalne odegrały trudną do przecenienia rolę

7 CAW, sygn. 397/131, Teczka personalna H. Józewskiego; APW, WSR, sygn. 275/54, Akta sprawy..., t. II, Opis czynu do wniosku na order...

8 APW, WSR, sygn. 275/54, Akta sprawy..., t. II, Opis czynu do wniosku na order...; BUW, DR, akc. 3189, H. Józewski, *Opowieść o istnieniu*, t. V.

9 Szerzej na ten temat: J. Kęsik, *Zaufany Komendanta...*, s. 31-36.

10 Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Prezydium Rady Ministrów (dalej: PRM), Protokoły posiedzeń Rady Ministrów, t. 35, sygn. mikr. 20187.

w zabiegach obozu rządzącego o zwycięstwo w wyborach parlamentarnych wiosną 1928 roku¹¹.

W połowie 1928 roku Henryk Józewski opuszcza urząd w Prezydium Rady Ministrów i wyjeżdża na Wołyń, gdzie obejmuje stanowisko wojewody. W enuncjacjach dla prasy z tamtego czasu, a także w pisanych kilkadziesiąt lat później pamiętnikach, podkreśla, iż wysłany został do Łucka „z rozkazu Komendanta”, wracając jakby do siebie właściwego kręgu spraw politycznych. Kiedy jednak wczytamy się głębiej w spuściznę pamiętnikarską Józewskiego nie sposób pozbyć się wrażenia, że tkwił wówczas w tym człowieku pewien osad, poczucie degradacji. Trudno się zresztą temu dziwić. W końcu z działacza znajdującego się w centrum wydarzeń politycznych kraju miał się on teraz stać jednym z kilkunastu administratorów wojewódzkich. Tym niemniej dopiero tutaj rozblęśla jego gwiazda, stał się jednym z bardziej znanych polityków obozu rządzącego. Warto więc tej kwestii poświęcić nieco więcej miejsca.

Henryk Józewski obejmował stanowisko wojewody na Wołyniu w bardzo trudnej sytuacji politycznej na tym terenie, przede wszystkim w warunkach narastającego konfliktu lokalnej administracji cywilnej z władzami wojskowymi. Dodatkowo stosunki wewnętrzne na Wołyniu komplikował ferment religijny wywołany kryzysem Kościoła prawosławnego i wzmagającą się na tym tle rywalizacją z katolicyzmem. nierozwiązane problemy socjalne, gospodarcze, pozostawiający wiele do życzenia stan administracji lokalnej, a nade wszystko nikłe w stosunku do oczekiwań zmiany w polityce narodowościowej po maju, potęgowały nastroje niezadowolenia z poczynañ ówczesnych władz wojewódzkich.

Świeżo nominowany wojewoda obejmował swój urząd nie tylko z myślą o administrowaniu tym terenem, ale przede wszystkim z planem zdynamiczowania całej polityki narodowościowej państwa polskiego wobec mniejszości ukraińskiej. Jakkolwiek ogólnie działalność ta mieściła się w pojemnej i nie do końca sprecyzowanej linii polityki narodowościowej obozu piłsudczykowskiego – wyrażanej w hasle asymilacji państwowej – niemniej jednak w wielu konkretnych poczynaniach odznaczała się wyjątkową indywidualnością.

Generalnie, problem koncepcji politycznych Henryka Józewskiego powinien być rozpatrywany w dwóch wymiarach – zewnętrznym i wewnętrznym. Wymiar zewnętrzny programu wojewody należy wiązać z planami federacyjno-prometejskimi, czyli próbami osłabienia ZSRR przez wykorzystanie niejednolitej struktury narodowościowej tego państwa i związanych z tym możliwości ruchów separatystycznych. Dopiero w wymiarze drugim mieściła się właściwa wewnętrzna polityka narodowościowa.

U podstaw tego programu politycznego legło przeświadczenie, iż w przyszłości o losach Polski jako mocarstwa europejskiego zadecyduje sytuacja na kresach wschodnich¹². Tym samym wojewoda zdawał się optować – choć nie mówił tego wprost – za tezą o nietrwałości istniejącego układu politycznego w Europie Wschodniej. Kresy w takim rozumieniu miałyby być czynnikiem wykorzystywanym w akcji osłabiania Rosji. Kryła się pod tym oczywiście sprawa popierania dążeń niepodległościowych mniejszości narodowych zajmujących etnicznie nierosyjskie ziemie pomiędzy Pol-

11 Szerzej na ten temat: J. Kęsik, *Zaufany Komendanta...*; A. Chojnowski, *Piłsudzczy u władzy. Dzieje Bezpартyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986; J. Halbersztadt, *Józef Piłsudski i jego współpracownicy wobec problemu wyborów parlamentarnych w latach 1926-1928*, „Dzieje Najnowsze”, 1984, z. 1.

12 AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), sygn. mikr. 20164, Protokół zebrania naczelników władz i urzędów podlegających bezpośrednio władzom naczelnym, odbytego w Urzędzie Wojewódzkim w Łucku w dniu 16 VII 1929 r.

ska a rdzenną Rosją. Zdaniem Józewskiego już samo położenie geograficzne predestynowało Rzeczpospolitą do roli pierwszoplanowego czynnika na ziemiach wschodnich.

W praktyce możliwość wykorzystania kwestii mniejszości narodowych w polityce osłabiania Rosji Józewski ograniczał do zagadnienia ukraińskiego. Niejednokrotnie wskazywał, że każdy ukraiński ruch narodowy musi stanąć przed alternatywą wyboru pomiędzy „Polską a Moskwą”. Analizując wzajemne stosunki triady Polska – Rosja – Ukraina, dochodzi do przekonania, że element rosyjski i ukraiński „pomimo pozorów zewnętrznego podobieństwa, a nawet pokrewieństwa, są wartościami pod względem asymilacyjnym zasadniczo niewspółmiernymi i nawzajem sobie obcyymi”¹³.

W celu uzasadnienia tezy o wzajemnym przyciąganiu elementu ukraińskiego i polskiego na wschodzie H. Józewski powoływał się na doświadczenia historyczne. Podkreślał zachodzące w okresie pierwszej Rzeczypospolitej zjawiska przenikania się kultur na naszym wschodnim pograniczu, procesy asymilacji, akcentował rolę Polaków jako organizatorów życia na kresach¹⁴. Wojewoda nie zaprzeczał istnienia w dziejach kontaktów polsko-ukraińskich zdarzeń, jak to określał, „smutnych, a nawet tragicznych”. W jego interpretacji miały one jednak charakter powierzchowny. „Biologicznie przyrodzoną” linią we wspólnych dziejach była, jego zdaniem, linia współdziałania¹⁵.

Łącznikiem między tradycjami asymilacji, przenikania się kultur na naszych ziemiach wschodnich i dniem dzisiejszym, a jednocześnie potwierdzeniem historycznej roli Polski jako organizatora życia społeczno-politycznego na kresach, była w rozumieniu wojewody wołyńskiego wyprawa kijowska. Tworzyła ona coś w rodzaju „osi ideologicznej”, na której mogła się oprzeć współpraca polsko-ukraińska w kraju i za granicą¹⁶. „Rok 1920 i pochód na Kijów – dowodził Józewski – w stosunkach polsko-ukraińskich stanowi niezniszczalny fundament, na którym przyszłość budować będzie dzieło stabilizacji stosunków na terenach naszych wschodnich i układ rzeczy na wschód od naszej granicy obecnej położonych”. Z kolei przy innej okazji, uzupełniając tę samą myśl stwierdził: „bez roku 1920 [...] politycznie dojrzałym Ukraińcy nie zdołaliby odróżnić ideologii Marszałkowsko-Petlurowskiej od nicości dwóch innych koncepcji ukraińskich, a mianowicie berlińskiej i moskiewskiej”¹⁷. Jeszcze w połowie lat trzydziestych Józewski pozostawał wierny planom federacyjnym i klęskę wyprawy kijowskiej uważał za przejściową, która „da się odrobić przy najbliższej zmianie koniunktury”¹⁸.

Józewski wychodził z pozycji federacyjno-prometejskich, ale prowadziło go to do wniosku z pozoru przeciwnego, a mianowicie, że polska racja stanu wymaga jak najściślejszego związania Wołynia z organizmem Rzeczypospolitej. Uznanie integracji jako podstawowego celu polityki Józewskiego dystansowało go od koncepcji wielu polskich prometeistów (*exemplum* Tadeusz Hołówko), postulujących przyznanie Galicji Wschodniej i woj. wołyńskiemu szerokiej autonomii.

O wyborze Wołynia na teren eksperymentu nie zdecydował przypadek. W jego przekonaniu Wołyń zachował w najczystszej postaci tradycje współdziałania polsko-ukraińskiego i dlatego teren ten najlepiej nadawał się obecnie do urzeczywistnienia polityki takiego porozumienia. Decydujące znaczenie miała jednak ocena, że społec-

13 AAN, Archiwum Lewicy Polskiej (dalej: ALP), Urząd Wojewódzki Wołyński (dalej: UWW), sygn. mikr. 1800/1, Protokół z konferencji wojewodów z kresów wschodnich w Łucku 2 i 3 XII 1929 r.

14 Tamże.

15 Przemówienie wojewody Józewskiego na zjeździe posłów i senatorów BB z Wołynia, „Przegląd Wołyński”, nr 35, 26 VIII 1928 r.

16 AAN, ALP, UWW, sygn. mikr. 1800/1, Protokół z konferencji wojewodów...

17 Tamże.

18 Tamże.

ność ukraińska na Wołyniu skażona jest w znacznie mniejszym stopniu nacjonalizmem aniżeli w Galicji Wschodniej. Co więcej, Józewski wskazywał, iż Wołyń „posiadając identyczne pod każdym względem (bo i społecznym, i kulturalnym, i narodowościowym) warunki z ziemiami położonymi na wschód od granicy rosyjskiej, pozwala nam go uważać za pole obserwacji i doświadczeń w dziedzinie współżycia i współpracy polsko-ukraińskiej, którą kiedyś można by przeprowadzić w znacznie szerszej skali”¹⁹. Prometejski tok myślenia wojewody uzupełniała ostatecznie konstatacja, że „Ukrainiec, budując współżycie polsko-ukraińskie na terenie Wołynia, nie jest w niezgodzie z myślą o Ukrainie Niepodległej na sąsiednich z nami obszarach”²⁰.

Wszelkie obawy o możliwość uszczuplenia polskiego stanu posiadania na wschodzie wojewoda odrzucał stwierdzeniem, że brak jest jakiegokolwiek konfliktu między koncepcją niepodległego państwa ukraińskiego a przynależnością Wołynia do Polski. Dla Józewskiego nie ulegało żadnej wątpliwości, że wzrost świadomości narodowej Ukraińców jest naturalną drogą rozwoju tej społeczności i wszelkie próby jego zahamowania skazane są na niepowodzenie. Równocześnie zdawał on sobie bardzo dobrze sprawę, iż rozwijający się ruch narodowy w woj. wołyńskim znajduje się pod presją ukrainizmu galicyjskiego oraz skrajnie radykalnych haseł napływających zza polskiej granicy wschodniej i z Berlina²¹. Każda z tych sił odśrodkowych zmierzała do osłabienia, jeśli nie do obalenia, państwa polskiego na wschodzie. Strategią urzędowania Józewskiego miało więc stać się pełne zintegrowanie administrowanego terenu z Polską, poprzez zaszczepienie w ruchu politycznym Ukraińców na Wołyniu kierunku polskiego. Józewski starał się go oprzeć na tradycjach pierwszej Rzeczypospolitej i „ideologii roku 1920”, odczytywanej jako symbol możliwości współdziałania polsko-ukraińskiego. Integralną częścią programu była perspektywa – trudno powiedzieć jak daleka – rozszerzenia „eksperymentu wołyńskiego” na ziemie ukraińskie poza naszą granicą wschodnią – budowa niepodległego państwa ukraińskiego.

Z działalnością H. Józewskiego na Wołyniu niemal od pierwszych miesięcy wiązały się ogromne emocje. Dla jednych, przede wszystkim endecji, był on bezsprzecznie „grabarzem sprawy polskiej na kresach”, inni dostrzegali w nim, przeciwnie „ukrainożercę”, tępiącego wszelkie przejawy samodzielnego życia mniejszości ukraińskiej. Tej skrajności ocen nie potwierdzają jednak badania naukowe. Polityka narodowościowa Józewskiego na Wołyniu odznaczała się dużą ostrożnością. Sposoby realizacji „eksperymentu wołyńskiego” wyłuszczone zostały najszerzej krótko po nominacji, podczas spotkania wojewodów kresowych w początkach grudnia 1929 r. Już na wstępie administrator Wołynia dał wyraz swojemu umiarkowaniu. Stwierdził, iż dziesięciolecie rządów polskich umożliwiło rozwój gospodarczy i społeczny województwa, doprowadziło do stabilizacji warunków życia na tym terenie. Stąd, jego zdaniem, żadna zasadnicza zmiana polityki nie jest wskazana, a nawet mogłaby się okazać szkodliwa. Józewski deklarował natomiast konieczność usprawnienia dotychczasowych kierunków działań. Z drugiej strony trzeba jednak przyznać, że szczegółowe propozycje urzeczywistnienia polityki narodowościowej sformułowane przez nowego administratora z Łucka odbiegały dość wyraźnie od dotychczasowej praktyki, zmierzały bowiem do radykalnej zmiany wzajemnego – dotychczas niechętnego – stosunku Polaków i Ukraińców.

19 Tamże.

20 Przemówienie wojewody Józewskiego...

21 BUW, DR, Papiery S. Stempowskiego, akc. 361, Memoriał b. Wojewody wołyńskiego w sprawie kierunków polskiej polityki państwowej na Wołyniu, 1938 r.

W bieżącej działalności wojewody dwa zagadnienia wybijały się na pierwszy plan. Była to sprawa uaktywnienia miejscowego społeczeństwa polskiego w roli organizatora całego (polsko-ukraińskiego) życia społeczno-politycznego na Wołyniu oraz poczynania zmierzające do całkowitego odizolowania województwa od wpływów ideologicznych z Galicji Wschodniej. Ten ostatni problem w przeważającym stopniu dotyczył Ukraińców, chociaż również brał pod uwagę galicyjskich Polaków²².

Katalog środków, którymi wojewoda zamierzał realizować własne koncepcje polityczne, najogólniej podzielić można na dwie grupy, częściowo ząbębniące się, zarówno jeśli chodzi o zakres merytoryczny, jak i czynnik czasu. Do pierwszej należały posunięcia ukierunkowane na zastopowanie dotychczasowych tendencji w życiu społeczno-politycznym województwa, ewentualnie szerzej na swego rodzaju zniwelowanie terenu i przygotowanie go do organizowania nowego typu ugrupowań. Konkretnie chodziło o izolowanie Wołynia od wpływów z Galicji Wschodniej i opanowanie ukraińskiego życia politycznego w województwie. Z ową taktyką niwelowania terenu ściśle wiązała się polityka personalna wojewody, pewne aspekty decyzji gospodarczych, szkolnych, a nawet wyznaniowych. Biorąc pod uwagę chronologię, tego rodzaju posunięcia wybijały się na czoło w pierwszym okresie urzędowania Józewskiego, gdzieś do utworzenia Wołyńskiego Ukraińskiego Zjednoczenia w 1931 roku. Druga grupa spraw to szeroko rozumiana polityka konstruowania życia ukraińskiego na nowych zasadach, asymilacji państwowej i idei przenikania się kultur²³.

Prowadzona na Wołyniu polityka asymilacji państwowej, przy jednoczesnym uwzględnianiu potrzeb ludności ukraińskiej siłą rzeczy musiała koncentrować uwagę Józewskiego na sprawach szkolnych. Wojewoda widział znaczne możliwości udziału szkoły w kształtowaniu postaw młodzieży ukraińskiej i polskiej, zgodnie z podstawowymi тезami swojego programu. U podstaw polityki szkolnej Józewskiego legło przeświadczenie, iż „system i organizacja szkolnictwa powszechnego na Wołyniu muszą dać największe gwarancje zaspokojenia istotnych potrzeb ludności. System szkolnictwa, wywołujący stałe zagrożenie i niezadowolenie ludności ukraińskiej doprowadzić musi do powstania żywiołowego procesu akcji prywatnego szkolnictwa ukraińskiego, oczywiście importowanego z Małopolski”. Wbrew temu koncesje na rzecz Ukraińców w sprawach szkolnych miały stosunkowo mały zasięg. W momencie objęcia urzędu wojewódzkiego przez H. Józewskiego na Wołyniu dominowało szkolnictwo utrakwistyczne (dwujęzyczne), wprowadzone ustawą z 31 lipca 1924 roku. Sama zasada szkoły utrakwistycznej nie budziła większych zastrzeżeń wojewody, jedynie pewne szczegóły jej funkcjonowania. Chodziło przede wszystkim o plebiscyty szkolne, które zdaniem administratora wołyńskiego wykorzystywane były przez Ukraińców dla propagandy antypaństwowej i rozjrzwały konflikty narodowościowe na kresach. W wyniku pociągnięć wojewody już w 1933 roku plebiscyty szkolne na Wołyniu nie odbyły się. W sprawach kulturalnych Józewski starał się realizować program bikulturalny, co w szkolnictwie wyrażało się w preferowaniu dwóch typów szkół – jednorodnie polskiej i utrakwistycznej. *Novum* poczynania wojewody to wprowadzenie na szerszą skalę języka ukraińskiego jako przedmiotu w szkołach polskich. Politykę popierania elementu polskiego widać na przykładzie analizy składu narodowościowego kadry nauczycielskiej. W chwili przyjazdu Józewskiego do Łucka 69,3% zatrudnionych na tym terenie na-

22 AAN, ALP, UWW, sygn. mikr. 1800/1, Protokół z konferencji wojewodów...

23 Szerzej na ten temat: J. Kęsik, *Zaufany Komendanta...*, s. 79-82.

uczycieli to Polacy, 24,3% Ukraińcy. Pięć lat później odsetek Polaków wzrósł do 79,8%, a Ukraińców spadł do 13,5%²⁴.

Józewski zawsze podkreślał potrzebę uwzględniania wyznaniowych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa ukraińskiego. Szczególnie silnie akcentował konieczność równo-rzędnego traktowania Ukraińców w urzędach. Wojewoda zdawał sobie doskonale sprawę, że nawet tego rodzaju pozornie drobne gesty mogą wzmacniać w społeczeństwie ukraińskim postawy akceptacji państwa polskiego. Zamysły wojewody szły nawet dalej, chciał on, aby w świadomości tego społeczeństwa „Rzeczpospolita była jego własną i prawdziwą ojczyzną”. Polityka silnej ręki stosowana miała być, zdaniem wojewody, jedynie wobec elementów antypaństwowych²⁵.

Ruch ukraiński reprezentowało Wołyńskie Zjednoczenie. Wynikało to ze stanowiska wojewody, który twierdził, że na Wołyniu ukraińskie życie społeczne musi mieć kierownictwo polityczne. W innym wypadku – pisał Józewski w jednym ze swoich sprawozdań – „masy ludności ukraińskiej będą zawsze narażone na zaborczość i agresję importowanych na Wołyn ukraińskich tendencji politycznych i nie będą miały możliwości przeciwstawienia się tym tendencjom”²⁶. Henryk Józewski daleki był jednak od myśli budowania na Wołyniu masowej ukraińskiej organizacji politycznej, mogącej wymknąć się spod kierownictwa wojewody, dlatego też w sprawozdaniu dla MSW z 1933 roku zwracał uwagę, że dalszy wzrost WUO powinien być powolny i ostrożny. W koncepcjach administratora wołyńskiego WUO spełniać miało niemal wyłącznie rolę sprawnego aparatu przygotowanego dla opanowywania nastrojów wsi wołyńskiej²⁷.

Z zamierzeniami budowy przychylnego nastawienia Ukraińców do państwa polskiego integralnie związana była kwestia „kordonu sokalskiego”, czyli działań zmierzających do odseparowania Wołynia od wpływów politycznych, ideologicznych i organizacyjnych z Galicji Wschodniej. Zdaniem Józewskiego pomiędzy Ukraińcami galicyjskimi a Ukraińcami z „Wielkiej Ukrainy” istniały ogromne różnice psychiczne. Tych pierwszych dyskwalifikował w oczach wojewody przede wszystkim negatywny stosunek do państwa i narodu polskiego. Józewski nie widział również możliwości wykorzystania Ukraińców galicyjskich w przyszłych planach federacyjnych. „Jeżeli bowiem – argumentował obrazowo – z biura województwa lwowskiego widziałbym tylko gwiazdy i niebo – to z okien tego gabinetu [W Łucku – J. K.] widzę Kijów”²⁸. „Haliczanofobia” wojewody wynikała po części z analizy ówczesnej rzeczywistości ukraińskiej. W momencie precyzowania programu wołyńskiego w ruchu politycznym Ukraińców w Galicji Wschodniej wyjątkowo silne były tendencje niepodległościowe.

Program izolowania życia wołyńskiego realizowany był przede wszystkim metodami administracyjnymi, najczęściej przez utrudnianie lub całkowite uniemożliwienie działalności ukraińskich partii politycznych, spółdzielni czy organizacji oświatowych. Józewski dostrzegał obiektywnie ciężenie ukraińskiego Łucka w kierunku Lwowa jako centrum życia kulturalnego i naukowego tej mniejszości. W myśl wojewody procesy unifikacji terytoriów i społeczności ukraińskiej w obrębie Rzeczypospolitej winny być

24 BUW, DR, Papiery S. Stempowskiego, akc. 361, H. Józewski, Sprawozdanie obrazujące sytuację woj. wołyńskiego, XI 1935 r.

25 BUW, DR, Papiery S. Stempowskiego, akc. 361, Sprawozdanie obrazujące...; AAN, ALP, UWW, sygn. mikr. 1800/1, Protokół konferencji wojewodów...

26 AAN, ALP, UWW, sygn. 1800/1, Sprawozdanie z sytuacji na Wołyniu, wrzesień 1933.

27 Tamże.

28 AAN, ALP, UWW, sygn. mikr. 1800/1, M. Pruszyński, *Wojewoda Józewski o sprawie ukraińskiej*. (Wywiad udzielony „Buntowi Młodych” 5 IX 1935 r.).

jednak stymulowane, a dokładnie, uzależnione od wyzwolenia społeczeństwa wołyńskiego „od ubocznych i destrukcyjnych naleciałości [...], stojących na przeszkodzie budowania głębszej więzi pomiędzy życiem ukraińskim a Polską²⁹. Polityka „kordonu sokalskiego” powstrzymać mogła jedynie (i to w ograniczonej skali) instytucjonalny – uchwytny dla administracji – integracyjny wpływ ukrainizmu galicyjskiego na życie wołyńskie. Nie mogła natomiast zapobiec nie kontrolowanemu przez władze, niejako podziemnemu, przenikaniu na Wołyń wpływów ze Lwowa. Determinowały to ogólne warunki życia w Drugiej Rzeczypospolitej³⁰. Pomiędzy województwami Małopolski Wschodniej a Wołyniem codziennie kursowało kilka pociągów osobowych. Znaczny odsetek młodzieży wołyńskiej w wieku gimnazjalnym pobierał naukę w Galicji, gdzie uczestniczył aktywnie w tamtejszym życiu politycznym. Możliwości wzajemnych osobistych kontaktów Ukraińców były praktycznie nieograniczone. Co więcej, trudności formalne stwarzane przez administrację wołyńską oddawały pole działania organizacjom skrajnym, narzucały konieczność stosowania metod konspiracyjnych.

Śledząc karierę polityczną Henryka Józewskiego zastanawia w niej wiele nagłych, niespodziewanych, z pozoru nawet nielogicznych, zwrotów. Jednym z nich było powołanie 29 grudnia 1929 roku na stanowisko ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Kazimierza Bartla. Ledwie wojewoda wgrzył się w gmatwaninę problemów wołyńskich, sformułował program swojej pracy, a już został oderwany od tych spraw.

Wydaje się, że główną przyczyną powołania Józewskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych okazała się jego znajomość spraw Kościoła prawosławnego. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych spór z Cerkwią prawosławną mocno komplikował politykę wewnętrzną państwa. Ogólnie rzecz ujmując władze polskie skłonne były przedłużać stan, w którym nieuregulowane do końca pozostawały sprawy stosunku pomiędzy państwem a Cerkwią. Z kolei Kościół prawosławny nie mogąc osiągnąć porozumienia w rozmowach z rządem podjął kroki zmierzające do samodzielnego określenia statusu Cerkwi w Polsce. W tym celu zwołany miał zostać sobór krajowy, czemu zdecydowanie sprzeciwiały się władze polskie.

Jak wspomniano wcześniej Józewski należał do polityków, którzy posiadali bardzo dobre rozeznanie w sprawach wyznania prawosławnego. Jako administrator województwa zamieszkiwanego w prawie 70% przez ludność przyznającą się do wyznania prawosławnego z natury rzeczy musiał być bardzo blisko tych problemów. Poza tym, jeszcze przed wejściem do rządu współuczestniczył w pracach nad ustawą o statusie Cerkwi i przygotowaniach do soboru. Należał on do gorących zwolenników podporządkowania Kościoła prawosławnego władzom państwowym, wielokrotnie przekonywał, iż bardzo ważne dla realizacji tego celu jest szybkie uregulowanie statusu prawosławnej Cerkwi. Jego zdaniem największe komplikacje w stosunkach Kościół prawosławny – państwo mogło przynieść konserwowanie rosyjskiego charakteru hierarchii prawosławnej i niższego duchowieństwa. Z tego powodu Józewski popierał ruchy zmierzające do ukrainizacji prawosławia, jako antidotum na rusofilstwo hierarchii kościelnej. Sposobem na stępienie rosyjskości miały być także wysiłki zmierzające do zmiany struktury wewnętrznej Cerkwi. Wojewoda krytykował konserwatywną, synodalno-konsystorską organizację wewnętrzną polskiego prawosławia. Jego zdaniem, lepszy z punktu widzenia interesów państwa, byłby powrót do tradycji soborowych. Chodziło głównie o rozszerzenie roli czynnika świeckiego w zarządzaniu Kościołem prawosław-

29 BUW, DR, Papiery S. Stempowskiego, akc. 361, Sprawozdanie obrazujące...

30 S. Horynicz, *Kordon sokalski*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, nr 2, 13 I 1936 r.

nym. Tą, swego rodzaju demokratyzację Cerkwi, Józewski postrzegał jako skuteczny sposób walki z wpływami rosyjskimi³¹.

Dzięki mediacjom ministra Józewskiego udało się odwieść władze kościelne od pomysłu zwołania soboru i powrócić do rozmów ze stroną rządową. Inicjatywie ówczesnego szefa MSW należałoby przypisać także powstanie specjalnej komisji wspólnej episkopatu i rządu, która doprowadzić miała do porozumienia z władzami Cerkwi. Na jej czele stanął Henryk Józewski. Niemal półroczny okres prac komisji rządowo-kościelnej zakończył się ogłoszeniem uzgodnionego terminu zwołania soboru. W tym samym dniu – po wyczerpaniu swojej misji – wojewoda powrócił do swojej pracy na Wołyniu. Po latach nasz bohater uznał doprowadzenie do porozumienia z episkopatem prawosławnym za jeden ze swoich największych sukcesów politycznych.

Rok 1935 bezspornie stanowi datę przełomową w działalności Henryka Józewskiego na Wołyniu. Po wielu spektakularnych sukcesach polityki „eksperymentu wołyńskiego” w pierwszej połowie lat trzydziestych, od połowy tej dekady rozpoczyna się okres regresu, choć właściwie początkowo nic nie zapowiadało nadchodzących komplikacji. Wojewoda z żelazną konsekwencją realizował własny kurs polityki narodowościowej wobec Ukraińców i pomimo trudności notował na tej drodze znaczące sukcesy. Administracji wołyńskiej niemal udało się wyrugować z życia politycznego województwa struktury ukraińskich partii z Galicji Wschodniej. Zlikwidowano „Proświty” oraz spółdzielczość związaną ze Związkiem Rewizyjnym Ukraińskich Kooperatyw we Lwowie, a więc te organizacje, które stanowiły oparcie dla działania ukraińskiego obozu narodowego, wrogiego Polsce.

W tym czasie polityka Józewskiego cieszyła się poparciem wielu prominentnych postaci obozu sanacyjnego. 12 maja 1935 roku wraz ze śmiercią Piłsudskiego przestało jednak funkcjonować przeświadczenie o „niezaczepialności” wojewody wołyńskiego. Rychło okazało się, że także we własnym obozie „eksperyment wołyński” posiada rosnące grono zdecydowanych przeciwników. Zaczęto otwarcie krytykować poczynania wojewody z Łucka. Nie ulega wątpliwości, że działalność H. Józewskiego, pomimo ograniczeń, przyniosła niezaprzeczalny rozwój świadomości narodowej ludności ukraińskiej. Pomylił się on jednak w rachubach obliczonych na stworzenie w województwie silnego ruchu propolskiego wśród Ukraińców oraz reanimacji w miejscowych Polakach tradycji „przenikania się kultur”. Petryfikacja poczucia odrębności narodowej na Wołyniu łączyła się z potęgowaniem tendencji nacjonalistycznych w życiu obu społeczeństw. Polityka Józewskiego nie znalazła uznania zarówno wielu miejscowych Polaków jak i Ukraińców. Nowe, koncesjonowane struktury ukraińskie mogły wylegitymować się pokazną liczebnością, ale nigdy nie rządem dusz. Wojewoda posługując się metodami administracyjnymi ograniczył do minimum pole działania ugrupowań ukraińskich z Galicji Wschodniej, jednakże nie był w stanie zapobiec naturalnemu procesowi upowszechniania się więzi narodowych wśród Ukraińców. Równie silnie politykę narodowościową administratora z Łucka krytkowała lokalna mniejszość polska żyjąca w poczuciu oblężonej twierdzy wśród większości ukraińskiej na Wołyniu. Reasumując, od połowy lat trzydziestych koncepcje wojewody coraz wyraźniej rozmięły się z kierunkiem rozwoju stosunków społeczno-politycznych na tym terenie.

Ostatecznie w kwietniu 1938 roku Henryk Józewski, ostro atakowany przez władze wojskowe, odwołany został z Wołynia³². Nie wysłano go jednak na polityczną emery-

31 Szerzej na ten temat: J. Kęsik, *Zaufany Komendanta...*, s. 94-98, 101-109; M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918-1939*, Warszawa 1989.

32 R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeczy 1933-1945*, Warszawa 1972.

ture, bowiem wkrótce objął stanowisko wojewody łódzkiego. Przeniesiony został na teren zdecydowanie bardziej neutralny politycznie, aniżeli Wołyń. W województwie łódzkim wojewoda zetknął się z całkowicie innymi problemami politycznymi. Kwestia narodowościowa miała tu zupełnie inny charakter, wiązała się ze stosunkami polsko-żydowsko-niemieckimi. Najtrudniejsze zadanie, jakie stało przed administracją państwową na tym terenie sprowadzało się do nabrzmiałych problemów socjalnych.

W Łodzi Henryk Józewski pozostał krótko, tylko do pierwszych dni po wybuchu II wojny światowej. We wrześniu 1939 roku legła w gruzach ta Polska, o którą walczył w młodości, której z oddaniem służył od chwili jej powstania. Klęska wrześniowa otworzyła nowy, dramatyczny rozdział w dziejach Polski. Dla pokolenia, które dwadzieścia lat wcześniej oczekiwało się niepodległości był to ogromny cios. W przypadku byłego wojewody wołyńskiego ta, rodząca się, nowa rzeczywistość nie była jednak tak do końca nieznaną. Józewski w jakimś sensie wracał do pierwszego etapu swojej publicznej działalności. Dla byłego komendanta POW w Kijowie, człowieka, którego bez żadnej przesady można określić mianem wybitnego konspiratora, natychmiastowe podjęcie działalności podziemnej wydawało się naturalną kolejną rzeczą. Co więcej, w odróżnieniu od wielu innych od pierwszych dni pracy, posiadał on w tym kierunku wysokie, sprawdzone kwalifikacje.

Mimo stygmatu polityka związanego z obozem obciążanym odpowiedzialnością za klęskę wrześniową Józewskiemu dość szybko udało się przełamać nieufność w wielu środowiskach niedawnych przeciwników politycznych. W konsekwencji, już w październiku 1939 roku objął on stanowisko Komendanta Okręgu Warszawa – Miasto, w tworzonej przez gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego Służbie Zwycięstwu Polski³³. Z chwilą powstania Związku Walki Zbrojnej, w listopadzie 1940 roku, jego dowódca generał Rowecki, nie zdecydował się na pozbycie przydatnego w pracy konspiracyjnej byłego kierownika POW w Kijowie. Powierzył mu natomiast stanowisko Komendanta Okręgu Warszawa – Województwo ZWZ (pseudonim „Niemirycz”). Nasiliło to jeszcze bardziej zabiegi części sił politycznych na emigracji, by pozbyć się byłego wojewody, nazbyt kłującego w oczy swoją sanacyjnością. Ostatecznie Józewski zdymisjonowany został na przełomie kwietnia i maja 1940 roku, z polecenia Komendanta Głównego Kazimierz Sosnkowskiego³⁴.

Wyjście z ZWZ zamykało pierwszy etap działalności w podziemiu. Z czasem wokół osoby Henryka Józewskiego zaczęło krystalizować się nowe, niewielkie liczebnie ugrupowanie polityczne o obliczu prosanacyjnym. Potocznie określano je grupą „Olgierda”, co jednoznacznie wyrażało pozycję jaką posiadał w nim jego twórca. Podstawową formą aktywności podziemnej grupy „Olgierda” była działalność publicystyczna. Już w lipcu 1940 roku Józewski rozpoczął wydawanie dwutygodnika „Polska Walczy”. Obok niego, od kwietnia 1942 roku, zaczął drukować miesięcznik „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, pismo koncentrujące się na zagadnieniach wschodnich. Z obu gazetkami współpracowali zaprzyjaźnieni z Józewskim Stanisław Stempowski i Maria Dąbrowska³⁵.

Mimo formalnego zerwania z ZWZ Henryk Józewski utrzymywał nadal bliskie kontakty z gen. Roweckim, a także z jego następcą gen. Borem-Komorowskim. Co więcej wydawane przez „Olgierda” pisemka subsydiowane były ze środków ZWZ, a przy

33 J. Rzepecki, *Kierownictwo polityczne polskiego podziemia wojskowego w latach 1939-1941*, „Przegląd Historyczny”, 1974, z. 1.

34 *Armia Krajowa w dokumentach*, t. I, Londyn 1970, s. 123, 191-192.

35 Szerzej na ten temat: J. Kęsik, *Zaufany Komendanta...*

tym drukowano i kolportowano je w oparciu o bazę techniczną Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK³⁶.

Tragicznym i nadal nie do końca wyjaśnionym wątkiem w pracy konspiracyjnej Józewskiego pozostaje sprawa zamachu na jego życie z lata 1943 roku. O przygotowaniach do niego poinformowany jakoby miał zostać przez kanały akowskie wiosną feralnego roku. Przezornie postanowił więc opuścić Warszawę i zamieszkał w okolicach Grójca. Mimo to w początkach lipca, przebywając w zakonspirowanym domu znajomego leśnika został ciężko ranny. Rekonwalescencja trwała kilka miesięcy, mimo to do końca życia lekko utykał³⁷. Józewski do końca pozostawał całkowicie przekonany, iż sprawcami zamachu byli komuniści. Z kolei Maria Sipayło, siostra Janusza Sipayły, rannego w tych samych okolicznościach współpracownika Józewskiego, w wywiadzie udzielonym piszącemu te słowa, zdystansowała się wobec wersji swojego okupacyjnego przełożonego. Jej zdaniem najprawdopodobniej padli oni ofiarami zwykłego napadu bandyckiego³⁸.

Rok 1945 otwiera ostatni rozdział kariery politycznej Henryka Józewskiego, rozdział ponownie konspiracyjny, tym razem w realiach Polski pojałtańskiej. Na przełomie lat 1944-1945 Józewski całkowicie powrócił do zdrowia i włączył się w działalność podziemia poakowskiego. Jego kolejną inicjatywą było powołanie niewielkiego ugrupowania pod nazwą Polskie Stronnictwo Demokratyczne³⁹.

Po zajęciu kraju przez Sowieców Henryk Józewski, posługujący się fałszywym nazwiskiem Jan Piotrowski, współpracował zarówno z Delegaturą Sił Zbrojnych jak i WiN. Kontakty z obu organizacjami utrzymywał poprzez płk Rzepeckiego, który był częstym gościem w jego mieszkaniu w Milanówku i Podkowie Leśnej. Między innymi dzięki subwencjom Delegatury i pomocy kolportażowej mogło ukazywać się ostatnie konspiracyjne piśmko Józewskiego pod nazwą „Polska Niezawisła”⁴⁰. Prawdopodobnie przez Rzepeckiego nawiązał on również kontakty z WiN. Po aresztowaniu tego ostatniego w początkach listopada 1945 roku kontakty z tą organizacją prawdopodobnie zostały przerwane. Józewski poprzestał na drukowaniu „Polski Niezawisłej”, która wychodziła do listopada 1946 roku. Właśnie pod koniec tego roku władze bezpieczeństwa wpadły po raz pierwszy – ale nie ostatni – na jego trop w Podkowie Leśnej, gdzie od jakiegoś czasu kwaterował. Cudem udało mu się uniknąć aresztowania. To, a także wykruszające się grono współpracowników oraz zmieniająca się sytuacja w kraju wpłynęły zapewne na zmianę taktyki. Józewski zaprzestał wydawania „Polski Niezawisłej”, ale nadal pozostawał w ukryciu obawiając się (całkowicie słusznie), że ujawnienie oznaczać może wyrok śmierci.

Uniknąwszy wpadki w Podkowie Leśnej Józewski przeniósł się do Warszawy, gdzie mieszkał kilka miesięcy, a następnie wyjechał do Gliwic, cały czas, utrzymując kontakty ze środowiskami niepodległościowymi na emigracji⁴¹. Z kolei w 1948 roku przeniósł się do Wrocławia, gdzie przebywał około rok. Jego pobyt w stolicy Dolnego Śląska omal nie zakończył się tragicznie. Józewski, skądinąd wytrawny konspirator nie

36 S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939-1945*, Warszawa 1982, s. 302

37 BUW, DR, akc. 3189, H. Józewski, *Opowieść o istnieniu*, t. II. Informację o zranieniu Józewskiego Maria Dąbrowska zanotowała w swoim dzienniku pod datą 8 lipca 1943 r., M. Dąbrowska, *Dzienniki*, t. II, Warszawa 1988, s. 401.

38 Relacja ustna Marii Sipayło z X 1989 r.

39 S. Korboński, *Polskie państwo podziemne*, Wrocław 1987, s. 103; A. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1945*, t. I, Warszawa 1987, s. 92.

40 APW, WSR, sygn. 275/54, Akta sprawy..., t. II, Protokół przesłuchania J. Rzepeckiego, 8 I 1954 r.

41 BUW, DR, akc. 3189, H. Józewski, *Opowieść o istnieniu*, t. II.

można odmówić sobie przyjemności obejrzenia organizowanej tu w 1948 roku Wystawy Ziem Odzyskanych. We Wrocławiu mieszkało jednak wielu kresowiaków pamiętających dobrze sylwetkę byłego wojewody wołyńskiego. Został rozpoznany podczas zwiedzania wystawy i ścigany musiał natychmiast opuścić miasto⁴². Następnie był krótki pobyt w Ostrówku koło Tuszczu, gdzie ponownie udało mu się szczęśliwie uniknąć aresztowania przez UB, po czym na nieco dłużej zamieszkał w Radomiu. W końcu, gdzieś na przełomie lat 1951-1952 Józewski znalazł się w Jaszczowie koło Lublina. Zmęczony ukrywaniem się i ciągłymi ucieczkami, w wieku 60 lat, zdecydował się osiedlić tu na stałe, bez względu na konsekwencje. W Jaszczowie zamieszkał w domu swojego krewnego Jana Chomicza, u którego podjął pracę jako hodowca orzecha włoskiego w firmie ogrodniczej⁴³.

Mimo pozostawania w ukryciu Józewski starał się utrzymywać kontakty z dawnymi swoimi współpracownikami. Spotykał się między innymi z Marią Dąbrowską, na której jego niezłomna postawa robiła wówczas bardzo silne wrażenie. Pisarka zanotowała w swoim dzienniku: „Rykuncio [Józewski – J.K.] z którym od lat nie mam kontaktu, dał znać przez swojego ciotecznego brata, że chce się ze mną widzieć (...). Prześlicznie wygląda, nie nosi teraz brody jak za okupacji, lecz przystrzyżone siwe wąsy, wspaniała polska gęba senatorska, dawno go tak pięknym nie widziałam. (...). Jestem wprost wstrząśnięta siłą duchową i nerwową tego człowieka, że może znosić w terażniejszych warunkach takie utajone życie”⁴⁴.

W pierwszych dniach marca 1953 roku zatrzymany został w Jaszczowie – prawdopodobnie przypadkowo – niejaki Przemysław Piotrowicz czyli Henryk Józewski. Jeszcze tego samego dnia przewieziony został do Warszawy, na ul. Rakowiecką, gdzie mieściła się siedziba Urzędu Bezpieczeństwa. Tu rozpoczęło się trwające półtora roku śledztwo. Wkrótce aresztowani zostali też inni członkowie okupacyjnej grupy „Olgierda”⁴⁵.

Co ciekawe, śledztwo obejmowało nie tylko jego konspirację w latach okupacji i po 1945 roku, ale całość, począwszy od 1905 roku. Do kuriozum urasta fakt, że w latach 1953-1954 w komunistycznym więzieniu przesłuchiowano ponad 60-letniego człowieka za jego działalność samokształceniową w carskim gimnazjum w wieku trzynastu lat. Półtoraroczny okres przed procesem był dla Józewskiego szalenie trudny. Przesłuchania trwały nieprzerwanie przez sześć dni w tygodniu, od godz. 8-mej rano do 16-tej po południu, a następnie od 20-tej do 24-tej w nocy⁴⁶.

14 września 1954 roku przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces Henryka Józewskiego. Wraz z nim na ławie oskarżonych zasiadli Maria i Janusz Sipayłto, bliscy współpracownicy „Olgierda” z czasów okupacyjnych. Akt oskarżenia koncentrował się na zarzutach o współpracę z okupantem niemieckim. Początkowo nawet próbowano wytoczyć mu zarzut wydania gestapo gen. Roweckiego, ale tuż przed procesem ostatecznie z tego zrezygnowano. W czasie dziesięciu dni rozprawy Józewski nie podjął żadnej próby obrony, co więcej kategorycznie zabronił tego przydzielonemu z urzędu adwokatowi⁴⁷.

42 APW, WSR, sygn. 275/54, Akta sprawy..., t. I, Protokół przesłuchania oskarżonego, 9 III 1953 r.

43 Tamże.

44 M. Dąbrowska, *Dzienniki*, t. IV, Warszawa 1988, s. 87. Spotkanie miało miejsce 2 maja 1952 r.

45 BUW, DR, akc. 3189, H. Józewski, *Opowieść o istnieniu*, t. II.

46 Tamże.

47 Tamże, t. II i III.

Wyrok zapadł 24 września 1954 roku. Głównego oskarżonego Henryka Józewskiego skazano – zgodnie z żądaniem prokuratora – na karę dożywotniego więzienia⁴⁸. Mimo to decyzja sądu była w jakimś sensie pozytywnym zaskoczeniem. Jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy Józewski nie spodziewał się innego wyroku jak kara śmierci⁴⁹. Można więc chyba zaryzykować opinię, że taktyka Józewskiego polegająca na jak najdłuższym ukrywaniu się nie poszła całkowicie na marne, a w każdym razie prawdopodobnie uratowała mu życie.

Pierwsze tygodnie po ogłoszeniu wyroku Józewski spędził w więzieniu mokotowskim, następnie przewieziono go do Rawicza. Tu po raz pierwszy pojawiły się poważniejsze problemy ze zdrowiem. Dały o sobie znać trudy długoletniej działalności konspiracyjnej, a przede wszystkim wycieńczenie z powodu ponad dwuletniego pobytu w więzieniu. W związku z tym przeniesienie do jeszcze cięższego zakładu karnego we Wronkach znacznie bardziej pogorszyło stan zdrowia Józewskiego. Całymi miesiącami przebywał w szpitalu więziennym. Pomimo choroby właśnie we Wronkach zaczął pisać swoje wspomnienia. Więzienie opuścił dopiero 5 maja 1956 roku⁵⁰.

Podsumowując można zaryzykować stwierdzenie, że Henryka Józewskiego można z całą pewnością uznać za jednego z najbardziej zdecydowanych w walce o niepodległość Polaków XX wieku. Swoistym docenieniem jego zasług położonych dla sprawy niepodległości może być fakt, że w komunistycznej Polsce byłego wojewodę wołyńskiego sądzono nie tylko za działalność powojenną, ale za całość, począwszy od 1905 roku.

48 Tamże, t. III.

49 BUW, DR, akc. 3189, H. Józewski, *Opowieść o istnieniu*, t. II.

50 Tamże.



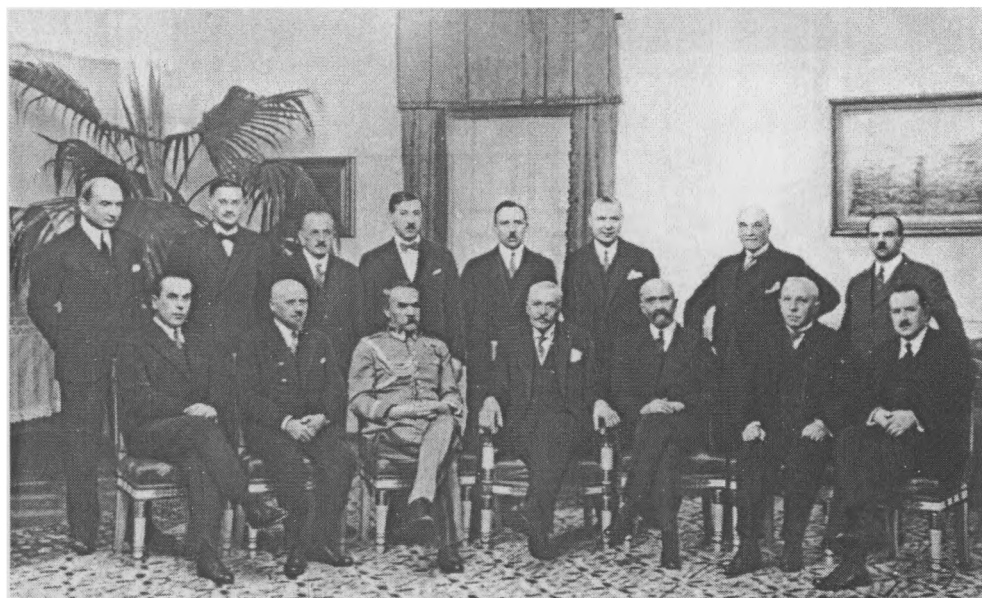
Henryk Jan Józewski – wojewoda wołyński
(„Przegląd Wołyński”, 11 IX 1928 nr 46)



Powitanie atamana Semena Petlury przez gen. Edwarda Rydza-Śmigłego na dworcu w Kijowie, 24 maja 1920 r. Na prawo od witających się dowódców od lewej stoją: ukraiński komisarz administracyjny miasta Kijowa Kost Łoski, a trzeci - Henryk Jan Józewski, wiceminister spraw wewnętrznych w rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej. Fotografia – Centralne Archiwum Wojskowe sygn. CAW 25/811



Z pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego na Wołyniu, czerwiec 1929. W prezydenckim „Adlerze” obok Ignacego Mościckiego siedzi wojewoda wołyński Henryk Józewski. Wśród witających ludność polska i ukraińska. Fot. Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie sygn. I-A-1620



Członkowie gabinetu Walerego Sławka po zaprzysiężeniu u Prezydenta RP na Zamku w Warszawie, 19 marca 1930 r. Siedzą od lewej: minister spraw wewnętrznych Henryk Józewski, minister pracy i opieki społecznej Aleksander Prystor, minister spraw wojskowych Józef Piłsudski, Prezydent Ignacy Mościcki, Premier Walery Sławek, minister robót publicznych Maksymilian Matakiewicz, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Sławomir Czerwiński. Stoją od lewej: minister spraw zagranicznych August Zaleski, minister komunikacji Alfons Kühn, minister poczty i telegrafów Ignacy Boerner, Kierownik Ministerstwa Przemysłu i Handlu Eugeniusz Kwiatkowski, minister reform rolnych Witold Staniewicz, minister sprawiedliwości Stanisław Car, minister rolnictwa i dóbr państwowych Leon Janta-Połczyński, Kierownik Ministerstwa Skarbu Ignacy Matuszewski. Fot. Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie sygn. I-A-1896



Wojewoda Henryk Józewski w swoim gabinecie w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, maj 1938. Fot. Adam Urbanowicz, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie sygn. I-A-2910/1